

✖ Tomasz Kobosz, 2020-04-04 19:30

Koronawirus szaleje po amerykańskim niebie

✖

Źródło: FlightRadar24

Na stewardessy pracujące w amerykańskich liniach lotniczych wywierana jest presja, by kontynuowały latanie nawet po kontakcie z pasażerami, którzy uzyskali pozytywny wynik testu na koronawirusa!

Według danych z soboty po południu liczba osób zakażonych wirusem SARS-CoV-2 w USA wynosi 279 tysięcy, a w ciągu ostatniej doby przybyło 32 tys. nowych potwierdzonych przypadków. Od początku epidemii zmarło 7147 Amerykanów, zaś w ciągu ostatnich 24 godzin – 1321.

Władze zalecają obywatelom USA rezygnację ze „zbędnych podróży”. Nie wszyscy jednak stosują się do zaleceń. Pracownicy tamtejszych linii lotniczych, z którymi rozmawiali reporterzy „The Independent”, alarmują, że zdarzają się teraz pasażerowie, którzy zachęteni znacznym spadkiem cen biletów lotniczych, robią sobie turystyczne wypadki do różnych zakątków kraju. Są nawet tacy, którzy niskie ceny i przymusową przerwę w pracy postanowili wykorzystać do latania dla samego latania – aby zwiększyć swoją pulę punktów (wylatanych mil) w programach lojalnościowych!

WARTO PRZECZYTAĆ

✖

[Pandemia COVID-19 dzień po dniu: 16-25 maja 2020](#)

Choć amerykańscy przewoźnicy ograniczyli liczbę lotów międzynarodowych nawet o 95%, cięcia w rejsach krajowych nie są jeszcze aż tak drastyczne. United Airlines wciąż realizuje 68% swojego normalnego rozkładu lotów w granicach USA. Linie Southwest zredukowały dzienną liczbę lotów z 4000 do 2500. Delta Airlines zachowała 30% lotów.

Samoloty nad USA nie latają teraz pełne, ale latają. Tysiące rejsów dziennie. A w nich personel pokładowy, mający dość jednak bliski kontakt z pasażerami (choć ci ostatni są coraz mniej liczni).

– Jesteśmy narażeni [na kontakt z wirusem] i prawdopodobnie go dalej roznosimy – powiedziała „The Independent” prosząca o zachowanie anonimowości stewardessa dużej amerykańskiej linii lotniczej. – Nie wiem, jakie jest wyjście z tej sytuacji, inne niż zaprzestanie latania. Uważam, że nie powinniśmy latać z pasażerami. Nie mamy nic przeciwko pracy w samolotach cargo czy udziału w lotach służących przewożeniu pracowników medycznych – takie ryzyko byłoby zdecydowanie warte podjęcia. Ale czym jest teraz latanie z pasażerami, którzy, choć powinni siedzieć w domy, dali się skusić tanim biletami i postanowili wybrać się na relaks do odległego zakątka kraju? – pyta stewardessa.

Amerykańskie Centra Kontroli i Zapobiegania Chorób (CDC) informują linie lotnicze, jeśli osoba zakażona koronawirusem była pasażerem konkretnego lotu. Taka informacja dociera do przewoźnika, co oczywiście, najczęściej z wielodniowym opóźnieniem. W tym czasie narażona na kontakt z chorym załoga zdąży już odbyć nawet kilkanaście kolejnych rejsów. Mało tego – nawet po otrzymaniu ostrzeżenia od CDC, stanowisko przełożonych co do danej załogi „po kontakcie” nie zmienia się: mają latać dalej! - wynika z informacji, do jakich dotarł The Independent.

WARTO PRZECZYTAĆ



Koronawirus w USA: Trump nie gra fair?

Niekiedy taki nakaz nie jest bezwarunkowy... Jedna ze stewardess linii SouthWest Airlines ujawniła, że po kontakcie z zainfekowanymi pasażerami, przełożeni polecieli jej dalsze latanie, ale tylko do momentu, gdy... sama rozwinie objawy COVID-19! Podobne sygnały napływają od pracowników American Airlines i Delta Airlines. Po locie z zakażonymi na pokładzie mają... spokojnie monitorować swój stan zdrowia i pracować dalej.

- Martwimy się. Choć pozwolono nam pracować w rękawiczkach i nie musimy teraz rozdawać pasażerom napojów, wciąż musimy zbierać od nich śmieci, wciąż mamy z nimi zasadniczo dość bliski kontakt - wyznaje jedna ze stewardess.

Czy linie lotnicze, z determinacją próbujące ratować gwałtownie wysychający strumień przychodów, łamią prawo i gwałcą przeciwepidemiczne zalecenia władz? Otóż nie! Amerykańscy przewoźnicy literalnie stosują wytyczne CDC, które klasyfikują pilotów i stewardessy jako „niezbędnych pracowników infrastruktury kraju”, a co za tym idzie - grupę odrębną od ogółu społeczeństwa.

WARTO PRZECZYTAĆ



W których krajach koronawirus zabił największy odsetek całej populacji?

Wg zaleceń CDC, każdy, kto miał bliski kontakt (mniej niż 2 metry) z osobą zakażoną, powinien pozostać w domu przez 14 dni i utrzymywać „dystans społeczny”. Tymczasem zalecenia CDC dla personelu linii lotniczych są inne: „dopóki nie wykazują objawów, członkowie załóg mogą kontynuować pracę w samolotach”. Jednocześnie na stronie CDC można przeczytać, że: *podróżni narażeni są na zwiększone ryzyko zarażenia się COVID-19 przebywając w miejscach takich jak lotniska.*

Reporterzy „The Independent” zwrócili się do CDC z prośbą o komentarz do opisanego sytuacji. Rzecznik prasowy odpowiedział: *[nasze wytyczne] stwierdzają również, że (...) każdy przypadek kontaktu członka załogi samolotu z chorym na COVID-19, powinien być oceniany indywidualnie (...) i w przypadkach wysokiego ryzyka może być konieczne [czasowe] wykluczenie takiej osoby z pracy. Decyzja należy do linii lotniczej i powinna być podejmowana w porozumieniu ze stanowymi lub lokalnymi służbami sanitarnymi”.*

O stanowisko w sprawie poproszono też linie lotnicze.

Bezpieczeństwo naszych pracowników i klientów pozostaje naszym bezkompromisowym priorytetem podczas tej pandemii. (...) Wprowadziliśmy możliwość urlopu na żądani, z częściowym wynagrodzeniem i zachowaniem pełnych świadczeń medycznych. Indywidualnie oceniamy przypadek każdego pracownika (...) - napisał rzecznik linii SouthWest Airlines.

Z kolei rzecznik American Airlines przekazał dziennikarzom taką odpowiedź: *Poinformowaliśmy naszych pracowników, że powinni pozostać w domu i zasięgnąć porady lekarskiej, jeśli są chorzy. Firma wprowadziła również częściowo płatne urlopy na żądanie dla stewardess. Opcje te zostały uzgodnione ze związkami zawodowymi.*

WARTO PRZECZYTAĆ



Respirator zamiast auta. Giganci motoryzacyjni z pomocą służbie zdrowia

Nie wiadomo i najprawdopodobniej nigdy nie będzie wiadomo, jak wielu Amerykanów zaraziło się na

pokładach samolotów i jak wielu z nich będzie to kosztowało życie. Szansa, że „podniebne szaleństwa” koronawirusa zostaną niebawem ukrócone bez wątpienia rośnie z każdym dniem, choć jeszcze trzy dni temu podczas konferencji prasowej prezydent Donald Trump, zapytany o to, czy rozważane jest wprowadzenie zakazu pasażerskich lotów krajowych, odpowiedział:

Tak, bierzemy to pod uwagę.

Dodał jednak natychmiast: *Wprowadzenie takiego zakazu oznaczałoby „zduszenie” branży, która jest nam teraz dramatycznie potrzebna.*

Źródła: The Independent / CNBC / The New York Times

P.S. Ilustracja otwierająca artykuł przedstawia ruch lotniczy nad USA w sobotę ok. 13.00 czasu wschodnioamerykańskiego. W dni powszednie samolotów jest tam znacznie więcej.